

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 Mk.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowincji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUB. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przesilenie rządowe w Anglii

Oszukańcze drogi Manchesteru polskiego.

Siedlisko olbrzymiego przemysłu tekstylnego, jakim jest Łódź, jest równocześnie gniazdem drapieżnych spekulantów, którzy terroryzują każdy rząd i wymuszają dla siebie w tysiące miliardów idące podarunki. Wielki przemysł Łódzki pobiera surowiec z zagranicy, na cele sprowadzenia tego surowca udziela rząd wprost w fantastycznej wysokości pożyczek. Również na utrzymanie fabryk w ruchu szły do Łodzi wielkie kredyty państwowe, tak, że egzystencja i rozwój tego przemysłu w dobie obecnej miały swe źródło w nadmiernej pomocy państwowej.

Pomijamy już to, że tę pomoc państwową zużywali często kapitaliści Łódzcy na przetrzymywanie niedogodnej koniunktury, t. j. wstrzymywali sprzedaż swych produktów, aby wywołać sztuczną wyższość cen. Ale przemysłowcy ci tuczyli się doład w inny sposób. Pożyczali pieniądze w markach, sami zaopatrywali się w obce, wysokowartościowe waluty, a rządowi oddawali następnie zdewaluowane świstki markowe. Na tego rodzaju udzielaniu niskoprocentowego kredytu państwo ponosiło olbrzymie straty, a tuczyli się fabrykanci.

Przed kilku tygodniami obecny minister skarbu zapowiedział, że nie będzie więcej udzielał markowych kredytów, ale w takiej walucie, aby dłużnik oddawał faktycznie tyle, ile pożyczyl. Przeciwno takiej zapowiedzi zaprotestowały kapitały bankowe i przemysłowe, a fabrykanci Łódzcy odpowiedzieli na ten „zamykacz rządu“ redukcją produkcji i wyrzuceniem robotników na bruk. Wywołali sztuczne bezrobocie, aby głodny robotnik szturmował do rządu o uruchomienie przemysłu. (Ponieważ fabrykanci oświadczyli robotnikom, że zmniejszenie ruchu fabryk musiało nastąpić, bo rząd odmówił kredytu, wybrała się istotnie delegacja robotnicza do Warszawy, aby od rządu tych kredytów się domagać. Tutaj jednak od ministra skarbu i prezydenta ministrów jak i posłów robotniczych dowiedzieli się robotnicy, że kredyty stoją fabrykantom w całej rozciągłości otworem, tylko zwracane będą, one musiały być wartościami, w jakich były brane wedle miernika złotego. I z tych kredytów fabrykanci nie chcą korzystać, bo chcieliby na spadku marki dalej miliardy zarabiać. Z powodu tej zachłanności przemysłowców, rośnie ciągle bezrobocie w Łodzi, i coraz większe dziesiątki tysięcy robotników daremnie poszukują pracy.)

Dla dopełnienia obrazu poziomu etycznego tych „przemysłowców“ dodać należy, że ich kalkulacja cen opiera się najmniej na 100 proc. zysku, bo inaczej produkcja ich zdaniem się nie opłaca.

A już potworność umysłowości tych panów zaznaczyła się podczas ostatniego pobytu w Łodzi, prezydenta min. Sikorskiego, któremu przywódca tych fabrykantów oświadczył, że przyczyną przesilenia w przemyśle jest: 1)

zbyt krótki, bo „tylko“ ośmiogodzinny dzień pracy, 2) wkładki do kasy chorych i 3) płatne urlopy dla robotników. Jak z tego widać, tym panom jeszcze za mało: nadmierny zysk i ograbianie skarbu państwa, kołają ich w oczy te skromne ramy opieki, jaką otoczyły ciężkie życie robotnika wymienione wyżej ustawy ochronne. A kto zna *Ekologia* i wie, w jak strasznych wa-

runkach żyje tam robotnik, ten dopiero potrafi ocenić całą potworność żądań fabrykantów.

A fabrykanci Łódzcy to trzon Lewiatana, który tak gorączkowo zabiega o to, aby skłócić rząd „narodowy“, a gdy oni przyjdą do władzy, uczynią wszystko, aby ich „postulatami“ stało się zadość. Czegóż to dla narodowego przemysłu, patriotyczna prawica nie jest gotowa zrobić? Szkałe przemysłowcy przychodzą do władzy i na zdecydowaną walkę z nimi, niech się przygotowuje cała klasa pracująca.

Gabinet Bonar Lawa zachwiany.

Porażkę spowodowały stronnictwa robotnicze.

WIENIEN. 11. kwietnia. (A. W.) Według doniesień z Londynu, rząd angielski doznał w Izbie Niższej ciężkiej porażki. Szło tu o kwestję dość podrzędnej wagi, mianowicie o zatrudnienie żołnierzy w służbie cywilnej.

Stronnictwa robotnicze przy tej sposobności bardzo ostro atakowały rząd, poczem przy głosowaniu nad kwestją, czysto-technicznej natury

upadł wniosek rządowy, odrzucony 145 głosami przeciw 137. Członkowie stronnictwa robotniczego po owym głosowaniu domagali się bardzo stanowczo dymisji gabinetu.

W kołach rządowych panuje jednak przekonanie, że gabinet nie poda się do dymisji i jeszcze raz przedłoży odrzucony wniosek.

Rząd cofa kredyty paskarzom cukrowym.

Projekt ustawy w sprawie sekwestru cukru.

WARSZAWA. 11. kwietnia. (tel. wł.) Min. skarbu zawiadomiło związek cukrowników, że cofa kredyty z powodu nielojalności stoparzystwienia cukrowników odnośnie do zawartej umowy co do dostawy cukru.

Jak się nasz korespondent dowiadyuje, nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną opracowuje projekt ustawy w sprawie sekwestru cukru.

Ciernista droga sojuszu chłopsko-pańskiego.

Ronserwatyści przeciw chłopom.

WARSZAWA. 11. kwietnia. (tel. wł.) W stronnictwach ósemkowych panuje też tendencja przeciw porozumieniu z Witosem. W tym sensie wypowiedział się Trampczyński w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego“. Zapytany o opinię w sprawie większości ósemkowieckiej oświadczył, że większość ta nie ma sensu dlatego, że nie umożliwi utworzenia rządu parlamentarnego.

Jest pewnem, że nowo planowana większość rozbił się w zaraniu o kwestję osób. Oświadcza się za większością wielką, t. j. taką, która dala silne oparcie rządowi parlamentarnemu. Większość prawicowo-piastowa byłaby małą, a więc do tego celu się nie nadaje. Większość ta byłaby sztucznie sklecona i byłaby obrachowana na przeciąg tylko kilku tygodni.

Wywiad z Trampczyńskim wywołał sensację i konsternację w obozie prawicowym. Obóz

ten przez „Gazetę Warszawską“ dał do zrozumienia, że Trampczyński właściwie nie jest członkiem prawicowym, że stoi na uboczu, i że sprawy polityczne traktuje pod kątem widzenia indywidualnym.

Nie mniej zaznaczyć należy, że opinia Trampczyńskiego znajduje oddźwięk wśród szeregu członków prawicy.

Zaznaczyć należy, że dalszy tok sprawy przesilenia jest bardzo odległy.

NPR. przez swój organ „Prawdę“ kategorycznie oświadcza, że do koncepcji z ósemką nie wejdzie. Z tą chwilą koncepcja ta istotnie rozpadłaby się tak małą większością, ponad absolutną większość, że każdej chwili mogłaby być zniesiona.

Mimo to kolportuje się plotki, jakoby rząd prawicowo-piastowy był już utworzony i wymieniano się nazwiska nowych ministrów.

W SUKNACH SŁYNNYCH FABRYK BIELSKICH

OSTATNIE NOWOSCI WIOSENNE

na każdego rodzaju ubrania poleca w jakościach wyborowych po cenach nader umiarkowanych 381

Lwów, Wałowa 9 FABRYCZNY SKŁAD SUKNA **ZENON GROCHOLSKI** Lwów, Wałowa 9

Szykany litewskie w Kłajpedzie.

Pertraktacje z ludnością zmierzają do porozumienia.

KŁAJPEDA, 11. 4. (Pat.). Litwini w dalszym ciągu uprawiają wobec mieszkańców Kłajpedy broniących się strejkami generalnymi, politykę gwałtu. Wczoraj przy pomocy silnych oddziałów komisji litewskiej przymuszano kupców do otwierania sklepów, zamkniętych na znak protestu. Przyszło przy tej sposobności do licznych zająć z tłumem.

Litwini prowadzą w dalszym ciągu politykę ucisku prasy. Socjalistycznej „Volksstimme“ nie

pozwolono wychodzić. Zdaje się jednak, że pertraktacje, prowadzone między Litwinami a przedstawicielami niemieckiej ludności doprowadziły wieczorem do porozumienia.

STREJK W KŁAJPEDZIE CZĘŚCIOWO ZLIKWIDOWANY.

BORDEAUX, 11. 4. (Pat.). Z Kłajpedy donoszą, że strejk generalny został częściowo zlikwidowany; robotnicy podjęli pracę.

Program socjalist. rządu saskiego.

BERLIN, 11. 4. (Pat.). „Vorwärts“ donosi z Drezna: Na posiedzeniu sejmu saskiego złożył nowy rząd oświadczenie programowe. Prezydent min oświadczył między innymi: Celem walki obronnej w Zagł. Ruhr jest doprowadzić do rokowań z Francją i koalicją na rozsądnej podsta-

wie; polityka własnego oporu musi być jednak uzupełniona przez czynną politykę pozytywną pracy. Porozumienie z Francją nie jest do pomysłenia bez większych ofiar ze strony posiadających kół niemieckich.

O 8-godz. dzień pracy we wszystkich krajach.

GENEWA, 11. kwietnia. (Pat.) Rada adm. międzynarodowego biura pracy wysłuchała sprawozdania angielskiego delegata z trwania związków robotniczych, który zwrócił uwagę na to, że rząd angielski nie zastosował dotychczas postanowień konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, poczem zaproponował wezwać Alberta Thomasa do skomunikowania się,

z ang. min. pracy w tej sprawie.

Większość rady nie przechyliła się do tego wniosku, przyjmie natomiast prawdopodobnie wniosek Jouhaux, zmierzający do mianowania komisji, która zbada praktyczne środki dla przyspieszenia zastosowania postanowień o 8-godz. dnia pracy w tych wszystkich krajach, w których one dotychczas nie zostały zastosowane.

Możliwość przekształcenia gabinetu Bonar Lawa.

WIEN, 11. 4. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Londynu: Dzienniki, zbliżone do rządu, podają, że wczorajszy wynik głosowania będzie anulowany w formie wotum zaufania dla rządu. Nie jest wykluczone, że doświadczenia dnia wczorajszego doprowadzą do przekształcenia gabinetu przez włączenie do gabinetu lewego skrzydła unjonistów, któremu przewodniczy Chamberlain.

ba skutki polityczne. Podczas głosowania było nieobecnych wielu członków partii rządowej.

„NIESUMIENI“ „NAGANIACZE“.

LONDYN, 11. 4. (Pat.). Reuter. Porażkę rządu tłumaczą niezręcznością t. zw. „naganiaczy“, którzy w przekonaniu, że wieczorem nie będzie żadnego ważniejszego głosowania, dali posłom partii rządowej do zrozumienia, że ich obecność w Izbie nie jest bezwarunkowo konieczną.

NIEPEWNA SYTUACJA PARLAM. RZĄDU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 11. 4. (Pat.). Reuter. Dotychczas nie wiadomo, czy klęska rządu pociągnie za so-

Zabiegi o jednolity front koalicyjny.

BERLIN, 11. 4. (Pat.). „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Paryża ze strony dyplomatycznej, że obecnie odbywa się bardzo żywa wymiana zdań między Paryżem, Londynem, Rzymem i Brukselą, która uważana jest za pierwszy krok do poruszenia całości zagednienia reparacyjnego wspólnym frontem koalicyjnym.

Dziennik dowiaduje się ze strony francuskiej, rzekomo dobrze poinformowanej, że pod adresem Niemiec będzie wysłane w niedługim czasie wezwanie określenia propozycji w sprawie rozwiązania zagadnienia reparacyjnego, że dalej wezwanie to będzie miało charakter ultimatywny.

URZĘDNICY OTRZYMAJĄ DODATEK KWIEŃNIOWY W PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (tel. wł.) „Przeгляд Wieczorny“ donosi, że urzędnicy państwowi mają dostać dodatek kwieciowy w poniedziałek.

22 MILIARDÓW NA UZUPEŁNIENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt drugiego uzupełnienia prowizorium budżetowego za pierwszy kwartał a mianowicie 12 miliardów marek na pomoc dla ciał samorządowych i na likwidację majątków niemieckich 10 miliardów.

O ZAPROTESTOWANE MANDATY POSELSKIE.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (tel. wł.) We czwartek, 19. b. m. odbędzie się posiedzenie sądu najwyższego w sprawie zaprotestowanych mandatów pos. Podhorskiego (kl. ukr.), Owsianka, Baranowa i Kalinowskiego (klub biatoruński).

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO Z POZNANIA.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (tel. wł.) Dziś, o godz. 10. rano powrócił prez. min. Sikorski z Poznania.

WITOS KONFERUJE NA PRAWO I LEWO.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja między Witosem a przedstawicielami stronnictw lewicowych Thugutem i Moraczewskim. Witos przedstawił program w sprawie reformy rolnej i zaproponował współpracę w rządzie parlamentarnym ze stronnictwami chjeńskimi.

Propozycja ta naturalnie spotkała się z odmową.

Wyjazd posła Dąbskiego do Rzymu.

WARSZAWA, 11. 4. (Pat.) „Kurjer Polski“ donosi: Prezes Syndykatu dziennikarzy polskich w Warszawie poseł Jan Dąbski został zaproszony do Włoch na uroczystości z powodu założenia Romy. P. Dąbski wyjeżdża do Rzymu w najbliższych dniach.

POŚWIĄTECZNE POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (Pat.) Jutro o godz. 16. odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu, pierwsze po ferjach świątecznych.

PRZYJAZD UCZONEGO FRANCUSKIEGO DO POLSKI.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (Pat.) Pisma donoszą: Dnia 17. b. m. przybywa do Polski znakomity uczonec francuski prof. Emil Bourgeois. P. Bourgeois przybędzie najpierw do Krakowa, gdzie wygłosi 5 prelekcji. Dnia 25. b. m. uda się do Lwowa, a 29 do Warszawy.

STRACENIE BANDYTÓW LUBELSKICH.

LUBLIN, 11. kwietnia. (Pat.) Dziś rano o godz. 6.30. został wykonany wyrok śmierci na 6. wojskowych Gruszcze i Prybem.

POLICJA WIENSKA PRZECIW MACHINACJOM EMIGRANTÓW UKRAIŃSKICH.

WIEN, 11. kwietnia. (Pat.) „Morgenzeitung“ podaje: Policja wiedeńska oznajmiła przywódcom klubu ukraińskiego we Wiedniu, że działalność polityczna emigrantów ukraińskich których liczba wynosi około 10.000, nie jest w Austrii pożądana, przyczem zapowiedziała rewizję dokumentów wszystkich emigrantów politycznych, przebywających w Wiedniu.

ROZDZWIĘK ANGIELSKO-SOWIECKI WZRASTA.

LONDYN, 11. kwietnia. (Pat.) „Daily Mail“ donosi, że rząd sowiecki wystosował do kierownika angielskiej misji w Moskwie drugą notę z odpowiedzią na protest ang. w sprawie przesładowania kościoła przez bolszewików. Ta druga nota, podobnie jak pierwsza, którą rząd angielski odrzucił, jest także utrzymana w niewłaściwym tonie.

WALKA Z ALKOHOLEM W AMERYCE.

NEW YORK, 11. kwietnia. Agenci urzędu mającego przestrzegać wykonywanie ustawy prohibicyjnej, zatopili okręt, wiozący alkohol do Ameryki, przyczem zginęła pewna ilość ludzi, znajdujących się na nim. Rybacy wyłowili dotychczas 9 trupów i wiele skrzyń z flaszkami piwa, pływających po morzu.

Dobra lokata w bonach złotych.

WARSZAWA, 11. kwietnia. (A. W.) Cena emisyjna złotych bonów skarbowych oparta na wartości franka szwajcarskiego ustalona została na 7.500 młk. za 1 złoty. Posiadacze bonów rozporządzają walorem równym wartości franka szwajcarskiego. W dniu 1. października otrzymają zaś równoważnik szwajcarskiego franka w markach polskich według kursu giełd krajowych między 12 a 27 września r. b. Ponieważ frank szwajcarski najmocniej stoi na wszystkich giełdach i najmniej jest podlega wahanom, kurs złotych bonów skarbowych oparty na tych frankach przedstawia walor wysoko wartościowy i korzystniejszy dla obywateli polskich, niż obca waluta.

Konferencja P. P. S. Wsch. Małopolski we Lwowie.

Na temat zagadnień o sytuacji politycznej i położenia gospodarczego toczyła się w niedzielę ożywiona dyskusja.

Przemawiał między innymi poseł Hausner; cały szereg delegatów tak ze Lwowa jak i z powiatów.

Po wyczerpaniu listy mówców o godz. 2-giej popoł. i ostatnim słowie referentów tow. Diamanda i Moraczewskiego uchwalono następujące rezolucje:

1) Konferencja obwodowa wsch. Małopolski zebrana we Lwowie 7. i 8. kwietnia 1923 r. uchwała:

1) wyrazić Związkom parlamentarnemu socjalistów polskich zupełne zaufanie za jego dotychczasową politykę.

2) Domaga się od Z. P. P. S. silnego nacisku na rząd, aby poczynił kroki energiczne dla zwalczania drożyzny przez zamknięcie granic dla wywozu wszystkich artykułów spożywczych i aby jaknajprędzej wystąpił z projektem ubezpieczenia bezrobotnych.

3) Domaga się od rządu gruntownej zmiany administracji, utrwalającej we wschodniej Małopolsce zgodne pożyście narodowości kraj ten zamieszkujących.

4) Przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie delegata C. K. W., że za działalność obecnego komisarza do walki z drożyzną P. P. S. nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

2) Konferencja wypowiada opinię, że najbliższym zadaniem Sejmu jest stworzenie ustaw przewidzianych w konstytucji, a stanowiących jej urzeczywistnienie, i dalej zadaniem Sejmu jest uchwalenie ustaw z dziedziny ubezpieczenia społecznego, a szczególnie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Zastępstwo P. P. S. w sejmie winno ustosunkować się do rządu Sikorskiego w miarę jego zgody na rychłą realizację powyższych postulatów.

3) Konferencja okręgowa wyraża opinię, że społeczeństwo polskie jakoteż władze powinny ukraińcom podać bratnią dłoń i ułatwić im przy-

stosowanie się do warunków powstałych przez ustalenie granic Polski. Konferencja wzywa przedstawicieli P. P. S. by dołożyli starań by uchwalić się mająca amnestja była wobec ukraińców wyrazem wzajemnego zapomnienia wólk i wzajemnego zapomnienia doznanych krzywd.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji, bez przerwy obiadowej przystąpiono do dalszych obrad. Referat o sprawach organizacyjnych i prasie partyjnej wygłosił poseł Hausner. Po szczegółowej dyskusji, w której zabierali głos delegat C. K. W. tow. Pużak, Markowska, Cywiński, Grossfeld, Fröhlich, Skalak, Trawiecka, Kochański i inni, uchwalono rezolucje:

Konferencja uchwała wezwać organizacje do usilnej pracy w agitacji na rzecz partji przez powiększenie ilości członków.

Równocześnie konferencja wzywa organizacje do prowadzenia ścisłych list swoich członków i składania kwartalnych sprawozdań komitetowi obwodowemu.

Konferencja wzywa organizacje miejscowe, aby współdziałały z komitetami kobiet, celem stworzenia silnej organizacji kobiet.

Celem odciążenia młodzieży robotniczej od związków stojących pod wpływem stronnictw nam wrogich — Konferencja wzywa komitet obwodowy, by w porozumieniu z organizacją sportową we Lwowie i po porozumieniu się z organizacjami w większych ośrodkach wsch. Małopolski, organizacje sportowe dla młodzieży robotniczej stworzyć.

Konferencja poleca komitetowi obwodowemu porozumienie się z organizacją Przemysła, Stanisławowa, Borysławia, co do zorganizowania szkoły partyjnej analogicznie do szkoły lwowskiej.

Odnosnie do 1-go Maja uchwalono:

a) Wzywa się komitety partyjne, aby najpóźniej do dnia 20. kwietnia b. r. nadesłały do sekretariatu we Lwowie zawiadomienie o ewentualnym zapotrzebowaniu referentów na 1. maja.

b) Celem wydania wspólnego afisza majowego, wzywa się Komitety, aby do 20 b. m. nadesłały wzór potrzebnych im afiszów, przy-

równoczesnym podaniu godziny i lokalu, w którym zgromadzenie się odbędzie; ponadto, aby podały ilość potrzebnych im odznak majowych, które z afiszami były by im przesłane.

Postanowiono też zwrócić się na wniosek tow. Markowskiej, do kobiet towarzyszek z apelem, ażeby w obchodzie 1-go Maja wzięły jak najlichnieszy udział i to p ile możliwości z własnym sztandarem.

Po ukończonych obradach i wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyboru Komitetu obwod. w składzie następującym:

Wybrani zostali: Tow. Szczyrek Jan, Górnik Kazimierz, Dehnelowa, Drobotowa Marja, Kowal Michał, Dr. Herschtal, Całka Tomasz, Zelaszkiewicz Kornel, Skalak Bronisław (ze Lwowa), Teluk Dominik, Dr. Grossfeld Ludwik (z Przemyśla), Kochański Stanisław, Ochman Józef (z Knihinina) Czekałowski D. (z Kołomyj), Urbański Józef (ze Stryja), Markowski Wincenty, Haluch F. (z Borysławia), Rzehak (Rawa R.), Stompe Andrzej (ze Sambora), Kolarz Franciszek i Melnarowicz Mateusz z Drohobycza. W obradach brało udział 51 delegatów reprezentowanych było 17 miejscowości.

Poranek w kinoteatrze „Marysieńka”

urządza Uniwersytet Ludowy, w niedzielę dnia 15-go kwietnia 1923 o godzinie 12 w południe.

Wyświetlony zostanie olbrzymi dramat filmowy w 7-miu wielkich aktach p. t.

Kobieta, która zabiła.

W głównej roli słynna z dramatu „HRABINA PARYŻA”, **MIA MAY.**

PROGRAM uzupełni FILM NAUKOWY.

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysieńka”.

Bilety w cenie: balkon i rezerwowe Mp. 2500—, I. i II. miejsce 2000— Mp., III. miejsce 1000— Mp. już są do nabycia w „Księgarni Ludowej” ul. Szajnochy 2, a w dniu przedstawienia od godziny 10-tej rano przy kasie.

ARTUR CWIKOWSKI.

55)

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Gdy wróciła z przechadzki, na której omówiono bardzo ważne kwestje i umocniono — o ile to wogóle było jeszcze możliwe — węzły serdecznych stosunków, rozbawiona twarzyczka przybrała wyraz skupienia, z jakim przywitać trzeba było Olka. Ale on siedział w swym pokoju i mimo, że głośno dawała znać o swej obecności, nie pokazywał się wcale. Minał kwadrans, półgodziny... Alinkę ogarniało rozdrażnienie i coś jakby smutek, płynący z poczucia winy. Postanowiła zrzucić pychę z serca i rozpocząć negocjacje.

Weszła do pokoju, gdzie Kołowski przy lampie czytał gazetę tak pograżony w zajęciu, że nie zwrócił uwagi na jej wejście. Gdyby miała czas przypatrzeć mu się uważniej, zauważyłaby, że oczy jego nieruchomo tkwią na jednym miejscu szpafty i że palce bezpotrzebnie bębnią po stole.

— Dobry wieczór — odezwała się, nadając głosowi zdradziecką miękkość.

— Wróciłaś już?

Jego obojętność oddziaływała na nią podniecająco. Czuli, że za wszelką cenę musi go zdobyć zaraz z powrotem dla siebie. Zbliżyła się do biurka i przychylając głowę do głowy siedzącego, zajrzała mu z bezpośredniej, zapałem owianej bliskości, w oczy. Musiał patrzeć w tę toń i ostatnimi wysiłkami ratować się przed zaczarowaniem.

— Gniewasz się na mnie?

Zamiast odpowiedzi, potrząsnął głową.

— Widzę, że się gniewasz... Jeżeli nie... pocałuj mnie...

Wiotkie palce elektrycznymi iskrami błaznęły mu po włosach. Pierś dziewczyny opiera się o jego ramię; czuje obezwładniającą rozkosz tego dotknięcia. Ona bacznie śledzi przełamwanie się rysów na twarzy, wracając na nią wbrew jego woli światłość szczęścia. Ciemny, miękki, woniejący lok podsunął mu się pod usta... drżą ku niemu pożądaniem pieśczoły wargi, nieme od zachwytu.

Alinka wie, że jej zwycięstwo się zbliża. Tyle razy już zresztą ta taktyka okazała się niezawodną.

— Nie czytaj... (tak nie lubię, tak mi przykro, gdy się na mnie gniewasz, że płakałabym... Jestem taka biedna, taka samotna... nikogo nie mam prócz ciebie, a ty...)

Nie bronił się. Słuchał z ukojeniem, powierając się temu kuszącemu głosowi, który tkał wokoło niego sieć nierozzerwalną, tym zawodnym oczom, ytm rękóm, przelewającym się strumieniami rozkoszy. Usiadła mu na kolanach. Ciepło jej ud, wyczuwalnych jak nagie przez cienką materję, łączyło się z ciepłem jego nóg, wtapiało w krew, dusznym oparem wsikało się w piersi. Nie odzywał się już nie dlatego, że był na nią obrażony lecz że wstydził się mętnego omroczonego głosu, którymby przemówić musiał. Przygarnął smukłą kibić dziewczyny do siebie, uciskając jej pierś coraz silniejszym opłotem ramienia.

Poddawała się bezopornie, rozumiejąc, że ta pieśczoła poskromi buntujące się serce. Nie doznawała wzruszeń równych jego wzruszeniom; nad erotycznym rozmarzeniem górowała w niej triumfująca radość, że on do niej należy i że jest samowładną panią jego woli i jego rozumu.

Tak się jej zdawało. Mogła z nim robić, co chciała, dopóki kaprysy i blahe pożądanie nie wychodziły poza zakres świata, pozbawionego mężczyzn. Zazdrosny był o każdy jej uśmiech, jak o klejnot, o każdą myśl, odbiega-

jącą od niego ku owemu żywiołowi, pociągającemu magnetycznie jej kobiecość. Rozumiał, że to śmieszne, że nie ma prawa zabierać, najdrobniejszych jej odruchów dla siebie ale to pragnienie wyłączości było silniejsze nad wszelkie rozumowanie. Nie pojmował, co by się stało, gdyby czyjeś brutalne ręce ośmieliły się szukać uroczych tajemnic dziewiczego jej ciała, gdyby czyjeś usta ośmieliły się spocząć na białej jej piersi.

— Jak to dobrze, że go dzisiaj niema — myślała z przekorną pustotą Alinka. — Pojechał na imieniny do znajomego i nie wróci wcześniej niż w nocy, bo lubił zabawę przy zastawionym stole i przy kieliszkach. (Gdyby wiedział, że wczoraj nie tylko z samą Tosią chodziła na spacer... ach, gdyby wiedział!.. O wiele trudniej przyszłoby jej przejechać go, rozprószyć zły humor.

Pan Staś... Jest pewna, że za chwilę będzie szedł tą ścieżką po drugiej stronie rzeki i że będzie szukał wzrokiem jej milej postaci, niby przypadkowo jawiącej się u parkanu.

Oto on. Patrzyła gdzieś w dal, ku sinym konturom gór i odwróciła głowę dopiero, gdy usłyszała głos. Najpiękniejszy uśmiech kolorowym motylem zajaśniał w dzielącej ich przestrzeni.

— Jaki on przystojny — cieszyła się Alinka — jaki zgrabny w oficerskim mundurze, uwydatniającym smukłą jego postać. Ta Tosia naprawdę ma bardzo przyjemnego brata.

— Dzień dobry! — zawołała. — Co pan tu robi o tej porze?

Pytanie było zbyt cenne, gdyż wczoraj powiedziała mu, że zawsze koło jedynastej godziny, jeśli jeno pogoda, rozkoszuje się w ogrodzie samotnością wśród kraszy wędnej przyrody, zaznaczając równocześnie mimochodem, że Kołowski wyjeżdża na cały dzień. Mogłoby się stać, żeby nie przyszedł?

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 11. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Czwartek g. 7 „Rigoletto“ (gość w. Argasińskiej).

Piątek g. 7 „Orle“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek g. 7 „Rozkosze domowego ogniska“.

Piątek g. 7 „Brat marnotrawny“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek g. 7 „Japonka“.

Piątek g. 7 „Japonka“ (50 proc. zniżki).

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek 12. o g 730 „Kapitan Dreyfus“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Piątek 13 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA — (ul. Bourlarda 1. 5).

Przy ul. Bourlarda 5, o godz. 6'15, odbędą się następujące wykłady:

W czwartek 12 bm. „Życie i działalność Napoleona I.“ dr. Adam Karpuszek.

W piątek 13 bm. „Twórczość Jana Buihaka“ (z obr. świetl.), inż. Jan Drexler.

ORDER LEGJI HONOROWEJ otrzymał od rządu francuskiego prezes dyrekcji kolei we Lwowie p. inż. Karol Barwicz. Rząd francuski umie odznaczeniem, które nadaje, zastrzec powagę i wartość przez bardzo oględny wybór ludzi i istotne zasługi. To też odznaczenie to związane jest zapewne z funkcjonowaniem kolei w czasie wojny polsko - bolszewickiej. Nie wielu ludzi zdaje sobie sprawę, na jakie trudności szalone natrafia tak skomplikowana organizacja i aparat jak kolej w czasie tak zwichrzonych stosunków, jakie niesie wojna. Dyrekcja lwowska wywiązała się widocznie dobrze ze swego zadania, a będzie to zawsze zasługą kierownika i współpracowników, jeżeli rząd francuski to uznał.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA CYKL WAGNEROWSKI. Dziś w czwartek rozpoczęła się we wszystkich kasach teatralnych sprzedaż biletów na cykl Wagnerowski. Jak wiadomo, cykl odbędzie się w sobotę, we wtorek i czwartek.

Bilety, zakupione w „Nuzie“ na piątkowe przedstawienie (13 bm.) „Frasquity“ są ważne na 20 bm. również na „Frasquity“.

OFIARNOŚĆ KOLEJARZY. Z Chodorowa donoszą nam, że dnia 18 z. m. po walnym zgromadzeniu Spółdzielni liczne grono kolejarzy ze wszystkich gałęzi pracy zebrało kwotę 238.000 mk., którą poruczono p. G. rozdzielić i wypłacić do dni trzech między pięć najbiedniejszych wdów i jedną sierotę równomiernie, ofiarowując jako datek świąteczny dla wdów i sierót po chodorowskich kolejarzach.

SPÓŁDZIELNIA ROB. NA CELE PUBLICZNE. Na odbytym walnym zgromadzeniu spożywczego Stow. Prac. Gminnych m. Lwowa „Naprzód“ uchwalono z nadwyżki bilansowej rozdzielić: Ochronce Piłsudskiego 200.000 mk., Uniwersytetowi Ludowemu 100.000, Stacji ratunkowej 100.000, „Gwiazdka“ dzieci rob. 200.000, Fundusz prasowy „Dz. Lud.“ 400.000, Klub robotn. sport. 200.000, Biblioteka kooperat. 500.000 mk.

OFIARNOŚĆ KUPCÓW LWOWSKICH. Komitet budowy II. Domu techników zwraca się do ofiarnej Publiczności lwowskiej z prośbą o dobrowolne opodatkowanie się przy zakupach. Kupcy lwowscy ofiarnie podjęli się niesienia pomocy w tej akcji, doliczając po 100 mk. do każdego rachunku za bloczki płatnicze, wydane przez Komitet budowy II. Domu techników.

KURSY WALUT. W półurzędowych wiadomościach doniesiono wczoraj, iż marka polska stabilizowała się na obecnym poziomie. W Zurychu jednak marka pol. wzrosła wczoraj z 0'0140 na 0'0150. Wobec tego „stabilizacja“ ta winna ustąpić zwyżce marki pol. na giełdach w Polsce, gdyż wedle kursu zurychskiego dolar w Polsce winien kosztować niżej 37.000 mkp., a nie ponad 42.000 mkp., jak wczoraj u nas płacono. Widocznie zagranica ma więcej zaufania do naszej waluty, jak krajowi spekulanci i waluciarze.

Na giełdzie ofic. we Lwowie płacono wczoraj za dolary 41.050—42.300, dol. kanad. 41.050, marki niem. 1'90—2'02, leje rum. 205—210, liry 2120, dynary 410, fr. franc. 2820, fr. belg. 2370, fr. szwajc. 7785, kor. czeskie 1220, kor. austr. 0'59, kor. weg. 11'50, ft. szterl. 195.500, carskie ruble w banknotach po 100 i 500 rb. po 300 mkp.

Waluciarze w obawie „baissy“ niechętnie kupowali wczoraj obce waluty, gdyż zaczęła się na nie niżka. Natomiast wszelkie papiery dywidendowe, jak akcje, były poszukiwane i gwałtownie poszły wczoraj w górę. Chodorów płacono 68—70.000, Ojkos 103—105.000, Zieleniewski 125 do 127.000, Parowozy 35—36.000, akcje Pol. Nafty zwykowały do 16.000 mkp.

WZROST CEN ZBOŻA. Spekulanci w dalszym ciągu podbijają ceny zboża. W handlu prywatnym płać: za 100 kg. żyta 132—135.000, pszenicy 130—136.000, jęczmienia 110—115.000, hreczki 95—105.000, grochu 120—135.000, grysu 55—60.000 mkp.

PODATEK NA ZAPALKI. Rząd podwyższył podatek od zapalek z 6 na 80 mk. od pudełka poczawszy od 7 bm. Ciężar ten dotyka głównie ludność miejską, która ugina się pod ciężarem drożyzny i różnych podatków pośrednich. Sfery posiadające i rolników omijają wszelkie podwyżki podatków bezpośrednich, na których tylko w Polsce o przewadze ludności rolniczej można ugruntować naprawę finansów państwa. Droga najmniejszego oporu wyniszcza z kretelem ludność miast.

„BAJECZNY SPADEK“ HOROWITZÓW — BAJKA. Sjonistyczna gazeta, wychodząca w N. Jorku donosi, że wiadomość, którą podały dzienniki w Polsce o spadku 180 milionów dolarów po biskupie Horowitzu, jest fikcją. Pomimo skrzętnych poszukiwań po bankach nie znaleziono nigdzie żadnych lokacji pod podobnym nazwiskiem, nie istniał również taki biskup w Ameryce.

WALKA CHŁOPÓW Z POLICJĄ. Przed paru dniami w Wiśniczku około 60 chłopów wszczęło w mieście awanturę, napadając na przechodniów oraz na domy żydowskie. Policja użyła broni palnej, oraz aresztowała 7 zamożniejszych gospodarzy, między nimi i wójta, oraz wielu mieszkańców z Woli.

NAŁÓG PIJAŃSTWA POWODEM SAMOBÓJSTWA. Onegdaj w lesie za cukrownią w Chodorowie znaleziono wiszącego na drzewie Aleksandra Krauzę, liczącego lat 53, ojca 7 dorosłych dzieci, rymarza miejscowego obszaru dworskiego. Przy denacie znaleziono list, który nie wyjaśnia powodów desperackiego kroku. — Zmarły był nałogowym alkoholikiem, a w ostatnim czasie zdradzał silny rozstrój nerwowy.

WÓDKA ZAWIODŁA GO DO SZPITALA. Wczoraj przywieziono do pogotowia rat. woźnicę nieznanego nazwiska fabryki „Gafoty“, poranionego ciężko. Towarzyszący mu zeznali, iż pacjent w stanie pijanym chwycił za łopatę i począł nią bić konie. W czasie tym odniósł poranienia. — Nie podano jednak, czy była to „zemsta“ bitych koni, lub czy pijany sam się poranił, albo też widzowie w ten sposób zareagowali na zniecanie się nad zwierzętami. Po zaopatrzeniu odwieziono poranionego do szpitala.

POŻARY DWORÓW NA PROWINCJI. W Głębokiej koło Felsztyna pow. samborskiego dnia 7 bm. pastwa pożaru padł pałac Leony Okińskiej. Dach i zawartość 13 pokoi uległy zniszczeniu, mimo akcji ratowniczej ochotniczej straży pożarnej z Sąsiadowic. Szkoda wynosi około pół miljarda mk. — W Izdebkach pow. brzozowskiego spłonął przed kilku dniami dwór dzierżawcy Romana Izdebskiego. Szkody idą w dziesiątki milionów marek.

TANIO STROIŁA SWE KOLEŻANKI. Juda Rothstein, właściciel sklepu przy ul. Kazimierzowskiej doniósł policji, że ze sklepu stałe giną m. rzeczy. Wywiadowca Wach aresztował służącą owego kupca Marię Oliwa false Neubert, która jednak nie przyznała się do kradzieży. W czasie śledztwa i rewizji znaleziono u koleżanek aresztowanej Katarzyny Drapaka, Rozalji Raut i Karoliny Picówny różne przedmioty, pochodzące z kradzieży u Rothsteina. Wobec tego Oliwa przyznała się, iż skradła 16 koszul i 23 różnych części ubrań, które bądź sprzedawała po niższej cenie swym koleżankom, bądź też mieniała za inne części ubrań. Oliwę zamknięto w areszcie.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO OPRYSZKA. Policji w Jażowie nowym pow. jaworowskiego, doniesiono, iż w łasku gminnym spał nieznaną osobnik, który następnie rozpruł pierzynę, wysypał z niej pierze, a zabrawszy poszwy i tłumok rzeczy odszedł w kierunku Janowa. Posturunkowy St. Rachwański dopędził to indywiduum i odprowadził na posterunek. Okazało się iż był to Wasyl Okoń, który okradł w Wierzbianach mieszkanie Mendla Mondscheina, i z tej dzieży, pochodziła właśnie ta pierzyna. Znaleziono przy nim spis wszystkich zamożniejszych gospodarzy w okolicy Cieszanowa i Horynia, z wymienieniem, kto posiada dolary, oraz komory pełne wartościowych przedmiotów. Ujętego odstawiono do sądu.

— WŁOSKA BUCHALTERJA PODWOJNA JEST NAJŁATWIEJSZA. Wszystkim Buchalterom i fachowcom polecamy bardzo gorąco przeczytać w „Trybunie Kupieckiej“ Nr. 21, str. 6 wynalazek Szargła, przebywającego w domu starców, ul. Rappaporta. — Stowarzyszenie buchalterów we Lwowie, prezes Maks Finkelstein m. p. Podręcznik Mk. 5000. 3—3

Komunikaty.

× **RADA NADZORCZA LUD. TOW. WYDAWNICZEGO** odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 13 bm. punktualnie o godz. 6'30 wiecz. w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p. Sprawy bardzo ważne.

× **ROCZNICA RACŁAWICKA.** Ku uczczeniu 129-tej rocznicy bitwy pod Racławicami odbędzie się w niedzielę 15 bm. w sali Teatru Małego przy ul. Gródeckiej uroczysty obchód o godz. 3 po poł. Członkowie odegrają komedję w 2 aktach Norzyńskiego p. t. „Pan prezydent w kłopotach“ i obraz dramatyczny w 1 akcie p. t. „Kościuszko w więzieniu“. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni WP. M. Bachmana, ul. Słowackiego 8, a w dniu przedstawienia od godz. 10 rano przy kasie Teatru Małego. W antraktach przygrywać będzie orkiestra bursy im. St. Kostki. Po przedstawieniu wieczornica towarzyska.

× **KONKURS LITERACKI ZAW. ZW. LITERATÓW POLSKICH WE LWOWIE.** Z inicjatywy i sumptem jednego z członków Związku ogłasza Zw. Zaw. Literatów Pol. we Lwowie konkurs na wiersz liryczny dowolnej treści, objętości najwyżej około 50 wierszy, dla poetów, mieszkających stale we Lwowie, którzy ogłosili już swe utwory drukiem w książce lub czasopiśmie. Termin nadsyłania utworów do 30. b. m. Ogłoszenie wyniku konkursu 10 maja b. r. Pierwsza nagroda wynosi 50.000 mk., druga 30.000 mk., przyczem sąd konkursowy zastrzeżę sobie prawo innego rozdziału powyższych kwot. W skład sądu wchodzi: dr. W. Jampolski, E. Jędrkiewicz i St. Rossowski. Utwory, pisane tylko piórem maszynowym, a zaopatrzone godłem, umieszczonem także w zamkniętej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora, uprasza się nadsyłać do Sekretariatu Związku Literatów, ul. Ossolińskiego 11, III. p.

× **ZWIĄZEK OBRONCÓW LWOWA** z listopada 1918 r. składa najserdeczniejsze podziękowanie JWPaniom: Janinie Dziemekównie i Jadwidze Baderle za ofiarowanie kwot 43.000 mk. i 29.000 mk. na Związek „Obronców Lwowa, oraz JW Panu Rajskiemu i JW Panom Artystom za urządzenie w Święta Wielkanocne w sali Sokoła-Macierzy przedstawienia na ten sam cel.

3 ruchu robotniczego.

§ **BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI!** W sobotę 14 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku, ul. Ormiańska 2, II. p. dalszy ciąg walnego zgromadzenia delegatów:

II. Sprawozdanie komisji rewizyjnej;

III. Podwyższenie wkładek;

IV. Wnioski.

Wstęp na salę tylko za odebraniem zaproszenia.

Sekretarz:
Drobnat Tadeusz

898

Za Zarząd:
Górnik Kazimierz

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr. S. M. Gimpel



Kapitan Dreyfus



Czwartek 12 kwietnia o g. 7:30

Bilety wcześniej do nabycia w domu pożyczoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Czy nie przedwczesna radość?

W ubiegłą sobotę zakończyła się wyrokiem sprawa zarzutów karnosądowych, podniesionych przez Chjenę przeciw tow. Langowi z czasów agitacji wyborczej.

Tłem były zgromadzenia wyborcze w sali Sokoła Macierzy i Sokole II., gdzie bojówki endeckie krwawo walczyły w obronie paska i burzaczki klerikalnej.

Na podstawie — jak się okazało — fałszywych doniesień zwolenników 8-ki przeprowadzono w Okręgowym sądzie dochodzenia karne przeciw tow. Langowi o zbrodnię pobicia i rozbijanie zgromadzeń wyborczych. Po tych dochodzeniach, w których nie wszyscy zeznali prawdę, z trudnością prokuratorja skonstruowała akt oskarżenia przed Sądem powiatowym S. III. tow. Langa o przekroczenie § 411 uk. — § 15 ust. o ochronie wyborów.

Na rozprawie poszkodowany Żegleń z ostrożności zeznał — nieco odmiennie jak w śledztwie — że miał wrażenie, jakoby go uderzył tow. Lang, zresztą powiedział mu kolega Prass. Tymczasem Prass zaprzysiężony stwierdził, że Lang nie uderzył Żeglenia, że nie wie dlaczego w śledztwie podał inaczej, iż właśnie osk. Lang zranił poszkodowanego. Wobec tych sprzecznych zeznań prokurator zastrzegł sobie prawo ścigania świadka Prassa o fałszywe zeznania. Prass to jeden ze znanych członków P. Z. K., który uległ zarazie chjeńskiej.

Inni powołani świadkowie również nie potwierdzili oskarżenia, wobec czego oskarżenie o pobicie z § 411 okazało się całkiem bezpodstawne.

Sąd następnie przesłuchał kilku świadków,

zagorzałych zwolenników 8-ki, podanych w oskarżeniu, a natomiast zupełnie pominął świadków odwodowych, ludzi bezstronnych, nie należących do żadnej partji, a zawnioskowanych przez obrońcę adw. dr. Dregiewicza na okoliczność, że osk. Lang zachowywał się na krytycznym zgromadzeniu spokojnie, że nie miał zamiaru zgromadzenia rozbijać, że zatem zeznania świadków z 8-ki są obiektywnie nieprawdziwe. Sąd jednakże był zdania, że zasada „audiatur et altera pars“ w sprawach politycznych nie obowiązuje. Choćby dla uniknięcia pozorów stronniczości należało przesłuchać paru świadków z przeciwnej partji, ażeby mieć możność wyrobienia sobie obiektywnego obrazu przebiegu zgromadzenia. Wystarczyły zeznania komendanta bojówek endeckich „agronoma“ Rembowskiiego, p. Riedla, D. Kurkowskiego i paru jeszcze prowadzących 8-ki, ażeby wydać wyrok skazujący tow. Langa na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę za przekr. z § 15. ust. o ochr. wyborów. Natomiast wobec braku wszelkich dowodów uwolniono tow. Langa od oskarżenia o pobicie z § 411 u. k.

Tak obrońca dr. Dregiewicz jak i prokurator zgłosili odwołanie od wydanego wyroku. — Roztrąbiony więc tryumf endecki może się jeszcze gorzej skończyć.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że prokuratorja nie uważała za potrzebne zwrócić się przeciw prawdziwym bojówkom endeckim, które w Przemyslanach walczyły nożami, a w Brodach z rewolwerem w rękę. Ale do bojowców nie stosują się paragrafy ustawy karnej.

Robotnicy Zagłębia naftowego przeciwko obniżce płac.

BORYSLAW, 11. 4. (tel. wł.). Dzisiaj po południu odbyło się w Boryslawiu olbrzymie zgromadzenie ludowe, spowodowane pismem pracodawców naftowych, zapowiadających obniżkę płac robotniczych. Żądanie takie, wystawione w chwili, kiedy drożyzna z każdym dniem wzrasta, wygląda na jawną prowokację. Na wiecu, który obradował na olbrzymim placu przed Domem Ludowym, przemawiali tow. Cywiński, Grondelski,

Przewłocki i inni. Uchwalono jednogłośnie rezolucję tej treści, że klasa robotnicza Zagłębia Boryslawskiego nie pozwoli na obniżenie swoich płac, i tak już dzisiaj nie wystarczających i broń będzie swoich praw i zdobyczy przed zamachem kapitalistów. W tym celu postanowiono skupić się w silnych związkach zawodowych i wezwać robotników, aby spełnili swój obowiązek wobec organizacji robotniczej.

Jakie dochody mają przemysłowcy cukrowi?

Mówimy w tej chwili o truście cukrowym amerykańskim, ale to wszystko jedno, bo tak Ameryka jak i Polska cukier w znacznej ilości konsumuje oraz w znacznej ilości eksportuje. Oto, jak się dowiadujemy z pism amerykańskich, firma cukrowa „American Sugar Refining Co.“ za rok 1922 zarobiła 68,554,773.00 dol., czyli — jeżeli przetłumaczymy to na nasze marki — o-

trzymamy bajeczną sumę ponad 367 miliardów w jednym roku! A cały obrót tej firmy wynosił w tym samym roku około 192 milionów dol. Ten jeden drobny przykład jest dostatecznie wymowny, jakie to zyski z ciężkiej pracy robotnika ciągnie kapitał. Za nic, tylko za to, że włożono w to lub owo przedsiębiorstwo gotówkę, niewiadomo jakim sposobem nabytą.

Zgromadzenie urzędników państw.

W sali Sądu wyższego odbyło się onegdaj zgromadzenie międzyzwiązkowego Komitetu obszerniejszego pracowników państwowych województwa lwowskiego. Dr. Markowski omówił projekt Rady Ministrów w sprawie uposażenia urzędników i funkcjonariuszy państwowych, który był wypracowany bez porozumienia się z interesowanymi i nie może zadowolić pracowników państwowych.

Projekt ten nie uwzględnił wysługi lat, nie równuje pracowników w poborach, gdyż niektóre klasy są specjalnie forytowane z krzywdą innych. Również interesowani domagają się

przyznania większych dodatków na rodzinę, o jednorazowe zaklasowanie urzędników Małopolski, przyjęcie na etat państwa pracowników dziennych i t. d.

P. Kwiatkowski domagał się jednolitego uposażenia emerytów w całej Polsce. Liczni mowcy wskazywali na rozgoryczenie pracowników państwowych, traktowanych dotychczas po macoszemu.

Rezolucji żadnej nie uchwalono, polecając Komitetowi ścisłszemu poczynić dalsze zabiegi u czynników kompetentnych w sprawie zrealizowania postulatów pracowników państwowych.

50 milionów zorganizowanych robotników.

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w Amsterdamie oblicza, że na całym świecie zorganizowanych dziś jest w związkach pracy 50 milionów robotników.

Z końcem 1921 roku w 34 państwach liczba zorganizowanych już robotników wynosiła 46 milionów 300 tysięcy. W ostatnich dziesięciu latach liczba ich zwiększyła się więcej niż trzykrotnie, gdyż w 1912 roku związki zawodowe liczyły tylko 14 i pół miliona członków.

Na czele ruchu zawodowego stoją Niemcy z liczbą 12,600.000 związkowców. Potem idzie Rosja 6,900.000, Anglja 6,600.000, Stany Zjedn. 5,200.000, Włochy i Czechosłowacja po 2 mil., Hiszpania 1,300.000, Francja i Austria po 1 mil., Belgja 920.000, Polska 820.000, Meksyk 710.000, Australja 680.000, Holandia 660.000, Indje 500 tysięcy, inne kraje po mniej niż pół miliona.

Do samej Federacji amsterdamskiej, wybitnie socjalistycznej, należą związki pracy z liczbą 22 i pół miliona członków. Czerwona międzynarodówka moskiewska ma liczyć 7 milionów zawodowców. Około 6,600.000 zorganizowanych należy do „neutralnych“ a raczej politycznie bezpolciowych organizacji, mianowicie: w Ameryce 3,900.000, w Niemczech 1,800.000, podobnie w związkach niezawisłych Czechosłowacji, Polski, Francji, Szwajcarii i Holandji; wreszcie około 4,000.000 robotników ma należeć do związków o charakterze wyznaniowym, a przede wszystkim katolickim.

Syndykalistów podaje statystyka amsterdamska na 1,300.000, a to 665.000 w Hiszpanji, 250.000 w Niemczech, 100.000 we Włoszech, reszta rozrzucona jest w mniejszych grupach.

Co do zawodów, należących do amsterdamskiej Federacji, najsilniej przedstawiają się metalowcy, bo liczą aż 3,700.000 członków; potem idą robotnicy transportowi 3,000.000, robotnicy zawodów budowlanych 2,500.000, robotnicy niefachowi 2,100.000, górnicy 1,800.000, robotnicy tkaczy 1,700.000, robotnicy rolni 1,500.000, pracownicy służby cywilnej 1 milion, pracownicy biurowi 1 milion, krawcy 900.000, robotnicy przemysłu żywnościowego 800.000, drukarze 600.000, przemysł ceramiczny 300.000, inne zawody 500.000.

3 ruchu partyjnego.

Stryj. Staraniem Rady Robotniczej P. P. S. odbyło się w niedzielę 8 b. m. poufne zebranie robotników. Sala Z. Z. K. szczelnie była wypełniona. Tematem obrad było zapoznanie zebranych ze stronnictwami politycznymi w państwie i w Sejmie. W dwugodzinnym swoim wykładzie tow. Sucharski przesunął przed oczyma słuchaczy historję walk klasy robotniczej po dzień dzisiejszy. Cyfrowo udowodnił jak w Sejmie stronnictwa prawicowe głosują przeciw projektom robotniczym, wnoszonym do Sejmu przez postów P. P. S. Zwrócił uwagę na tworzącą się większość do objęcia rządów, która z całą siłą pójdzie przeciw klasie pracującej. Stronnictwa prawicowe posługują się przy tem prasą, która ma na celu otumanić robotnika. Wezwaniem do zapoznania się z życiem politycznym i do popierania prasy partyjnej — w tym wypadku „Dziennika Ludowego“ — zakończył tow. Sucharski swój wykład. Przemawiał jeszcze tow. Ożga i inni, poczem zgromadzenie zamknięto.

3 ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku robotników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Porządek dzienny: Drożyzna i bezrobocie. Sprawa bardzo ważna. Zaprasza się Okręgową Komisję Zawodową oraz delegatów robotniczych partji. **Antczak, sek. Drobot, przew.**

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
L W O W
ul. Kopernika 1, 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych.

Spór o władzę.

W licznych Kasach odbywa się mimo wyrażonych przepisów ustawy i statutów, mimo wielokrotnych pouczeń i rozpatrywań tej kwestji — na szkodę instytucji walka kompetencyjna między Zarządem a dyrekcją. Niestety prawie wszędzie podłożem tej walki są sprawy personalne, sprawy które najbardziej zagniają i najwięcej jątrzą.

Nie ulega wątpliwości, że Zarząd Kasy jest tem ciałem, które decyduje we wszystkich sprawach przez ustawę i statut mu poruczonych jest więc obowiązkiem Zarządu dbać o normalne i prawidłowe świadczenia dla chorych, przyczyniać się wedle sił i możliwości do ulepszenia tych świadczeń, baczyć aby ubezpieczenie było w całym terytorjum Kasy ściśle przeprowadzone. Obowiązkiem Zarządu jest także troska o to, aby fundusze Kasy były wystarczające i aby odpowiadały potrzebom Kasy. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Zarząd Kasy musi mieć decydujący głos, gdy chodzi o dobór lekarzy lub pracowników kasowych, bo nikt nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za czynności osób, które mają pewne zadania do spełnienia w Kasie a które by kto inny dobierał.

W pozornej sprzeczności z tymi obowiązkami i tą odpowiedzialnością Zarządu jest przepis ustawy, że Zarząd mianuje i wydala — a co z tego naturalnie wynika także awansuje urzędników — na wniosek Dyrektora.

Sprzeczność ta jest jednak tylko pozorna, bo Zarząd może w każdym wypadku tak długo odrzucać wnioski Dyrektora aż one nie będą zgodne z intencjami większości Zarządu. Nie wolno jednak pominąć uwagę, że przecież Zarząd tylko dorywczo zajmuje się sprawami Kasy czy to na posiedzeniach, czy to w czasie dyżurów ewentualnych poszczególni członkowie Zarządu a zwłaszcza przewodniczący z niektórymi sprawami Kasy się zaznajamiają. Rzadko kiedy się zdarza aby przewodniczący lub któryś członek Zarządu z całą konsekwencją badał wszystkie sprawy, wchodzące w zakres czynności Kasy. Rzadko więc można skonstatować, że członek Zarządu lub przewodniczący są dobrze obznajomieni z sprawami Kas. Meżem zaufania Zarządu powinien być dyrektor Kasy. Jeżeli dyrektor Kasy w porozumieniu z przewodniczącym odpowiednio urzędnika i prowadzi biuro Kasy to należy przypuszczać, że to biuro będzie prowadzone dobrze. Jeżeli pomiędzy dyrektorem a przewodniczącym Zarządu zapanuje dysonans to nie ulega wątpliwości, że na tem cierpieć musi sprawa Kasy. Jeżeli jednak nieporozumienia powstają pomiędzy dyrektorem i przewodniczącym z jednej strony a większością Zarządu z drugiej strony to nader trudno jest sprawy doprowadzić do ładu.

Dyrektor musi być kierownikiem biura za które odpowiada. Wykonanie czynności biurowych, stosunek Kasy do członków, baczność na świadczenia a więc wszechstronna troska o to, aby ustawa była ściśle wykonana to głównie zadanie dyrektora. Zadanie to jest tem trudniejsze im więcej dyrektor ulega wpływom, ponieszczyli członków Zarządu lub innym postronnym czynnikom, które mu do biura wprowadzają siły, wprawdzie bardzo protegowane, ale mało odpowiadające wymogom. Wyjście znaleźć w takich warunkach jest dość trudno, zwłaszcza że nikt nie przyzna, że jego protegowany nie odpowiada swemu zadaniu a ma to osobista wartość każdego członka Zarządu — w jego zrozumieniu — ucierpiąca by na tem gdyby nie podtrzymał tego kłogo w Kasie na posadzie uniescił.

Te specjalne sprawy pociągają za sobą liczne spory i swary. I baczyć należy członkom klasy i tym których ubezpieczenie istotnie obchodzi, aby te kumowskie i siasiedzkie stosunki, aby protekcje i pokrewieństwa nie oddziaływały ujemnie na rozwój samej instytucji.

A ujemnym będzie zawsze to oddziaływanie gdy pomiędzy Zarządem a Dyrektorem, po-

między przewodniczącym a członkami Zarządu na te sprawy personalne powstaną waśnie. Usunięcie tego momentu jest rzeczą konieczną bo Kasy nie są terenem, na którym się mogą odbywać — na te sprawy osobistych wyrosłe — spory o kompetencje.

O nowelizację ustawy.

Na nasz projekt, aby się delegaci Związków i większych Kas w byłej Kongresówce — gdzie jeszcze nie ma Związków Kas chorych — zebrał i zastanowili się nad nowelizacją ustawy, aby ustalili wytyczne wedle, których ta nowelizacja iść powinna, a potem w dalszym ciągu zastanowili się nad krokami, które są konieczne by poprzeć usiłowania Kas co do naprawy ustawy, otrzymaliśmy odpowiedzi różno. Dla jednych zebranie takie jest przedwczesne, nastąpić ono powinno wedle ich zdania dopiero wtedy, gdy Rząd przedłoży swój projekt nowelizacji. Inni są tego zdania, że narada, która która się odbyć ma w Ministerstwie jest wystarczająca, wreszcie jest także opinia, że narada taka powinna się odbyć w Warszawie a nie we Lwowie i że jest jeszcze zawcześnie na odbycie tej konferencji.

Departament ubezpieczeń społecznych nie widzi powodów do sprzeciwienia się w zwołaniu narady w przedmiocie nowelizacji, zwraca jednak uwagę, że w najbliższym czasie prześle Związkowi do wiadomości swój projekt noweli celem późniejszego omówienia go na wspólnej konferencji w Departamencie ubezpieczeń społecznych.

Wobec tych rozbieżnych zdań zaznaczyć musimy, że uważaliśmy i uważamy, że wytyczne koniecznych zmian w ustawie powinny ustalić Kasy. One w praktyce ustawę wykonują, one widzą, gdzie w ustawie są usterki lub braki, czują często skutki tych braków i one najlepiej są w stanie wykazać w jakim kierunku zmiany są potrzebne. Związek Kas, który jest w ciągłym kontakcie z Kasami, który stale Kasom musi udzielać objaśnień i informacji i braki w ustawie interpretować lub uzupełniać ten powinieli w porozumieniu z innymi Związkami zebrać cały materiał potrzebny do nowelizacji i ten gotowy materiał przedstawić Ministerstwu, aby go opracowało i w miarę możliwości zastosowało do tych potrzeb brzmienie ustawy. Wprawdzie będą Kasy miały możliwość wypowiedzieć się gdy już Departament opracuje nowelę, wprawdzie Kasy już podały w ubiegłym roku, po zebraniu dnia 1. lipca, odbyte, swoją opinię co do potrzeb zmian w ustawie, jednakowoż z jednej strony łatwiej jest uzyskać umieszczenie pewnych postulatów Kas w noweli, zanim ona została opracowana przez Ministerstwo, z drugiej zaś strony od lipca tamtego roku do dziś zaszło już tak wiele nowych rzeczy, że spostrzeżono dalszych braków, że uzupełni i nie zosatoron go materiału jest nader potrzebne. Jeżeli zwrócimy uwagę, na to, że nowela nie może zająć się tylko sprawami poruszonymi przez wnioski poselskie, że musi wejść w najdrobniejsze szczegóły ustawy to zrozumiemy, że na Związkach ciąży wielka odpowiedzialność, zwłaszcza w kwestji czy nowelizacja obejmie wszystkie potrzeby Kas. A niedosć na tem Zanim Ministerstwo a więc Rząd ustali projekt zmiany ustawy, wypowiedzieć powinny się w tym kierunku nie tylko Związki, nietylko Kasy ale wszyscy ci, którzy stoją w jakiegokolwiek łączności z ubezpieczeniem.

Ileć w czasach dawniejszych groziło ubezpieczeniu pracujących niebezpieczeństwo — a u nas grozi ono stale — odbywały się poważne i liczne reprezentowanych członków Kas potrzebne zjazdy kasowe, które dawały wyraz żądaniom klasy pracującej w sprawach ubezpieczenia pracujących. I autokratyczne prawie rządy państwa zaborczego nie miały odwagi wystąpić przeciwko tak wyrażonym żądaniom na zjazdach

gdzie bez względu na swoje stanowisko polityczne interesowani w ubezpieczeniu prawie zawsze, jednomyślnie wyrażali opinię. Wprawdzie potęga baronów węglowych i właścicieli latyfundiów zdołała powstrzymać rozwój ubezpieczenia, jego ujednostajnienie i wzmożenie się, ale posuść tego co już isntiało nigdy nie byli w stanie i musieli dopuszczać do poprawy stosunków bodaj złotym krokiem.

Dzisiaj zagraża ubezpieczeniu inne zjednoczenie, wprawdzie nie barony węglowe ale inni potentaci finansowi wraz z swymi inteligentnymi służalcami idą na zniszczenie ubezpieczenia a poczciwe nasze chłopki z pod piastowego znaku podają im rękę pomocną. Idą oni na zepsucie, może nawet na zniszczenie tego co jest a obrona w tym kierunku prawie żadna. Trzeba więc koniecznie zespolić wszystkich interesowanych w ubezpieczeniu i spowodować ich, aby dali wyraz swoim potrzebom i aby stanęli twardo przy tych potrzebach, broniąc ich dla dobra całego ludu pracującego.

Jeżeli fabrykant kódzki, który idzie w cenach wyrobów swojej fabryki do wprost zawrotnych wysokości, ośmiela się pomiędzy przyczynami drożyzny wymieniać wysokie wkładki do Kasy chorych, to musi się znaleźć ktoś a najlepiej jakaś zbiorowa organizacja, która klamstwo jego podniesie i wskaże na to jak daleko sięga bezczelność rzecznika tego rodzaju pracodawców. Wszak 30.000 Mp., miesięcznej opłaty do Kasy to jeszcze nie dorówna przedwojennej opłacie w najwyższej kategorii, wedle wartości marki w stosunku do przedwojennej korony a przecież i świadczenia dziś na Kasy nałożone są obszerniejsze i pod względem jakości a jednak tak dalece nie poszły one w górę aby dorównały nawet opłatom przedwojennym, które służyły jako podkład do ciasniejszych świadczeń.

Te wszystkie sprawy wymagają publicznego omówienia, trzeba zająć się różnymi poselskimi wnioskami, które czynić chcą wyłomy w ubezpieczeniu, które zwalczają terytorjalność Kas, które pragną znowu wydać chorego robotnika na łup jego pracodawcy, aby aż po za grób sięgała władza tego kto kupić jest w stanie siłę roboczą. Trzeba obok tych drobnych usterek jakie szpilkami odczuwać się dają pracownikom ubezpieczeniowym, zająć się także tymi poważnymi zakusami przeciwników ubezpieczenia aby utrwalić i ustalić byt instytucji ubezpieczeniowej.

A obok tego koniecznym jest wyrażenie opinii Kas w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia. Uważając ubezpieczenie od wypadków za ubezpieczenie pracodawcy a nie pracujących, bo ono chroni pracodawcę przed odszkodowaniem jakoby musiał zapłacić, gdyby nie było ubezpieczenia wypadkowego pracującemu, który poniósł szkodę na zdrowiu lub nawet życie stracił w czasie pracy. Ale żądamy aby weszło w życie ubezpieczenie dla niezdolnych do pracy, czy to invalidów, czy to okaleczonych, czy z przedwczesnie schleraczących, czy wreszcie starców. Żądamy zabezpieczenia bytu dla wdów i sierót, i pragniemy aby w ten kompleks ustaw ubezpieczeniowych weszło także ubezpieczenie dla niemogących zarobkować z powodu braku pracy, to wszystko musi stanowić przedmiot narad ogółu interesowanych, musi stać się przedmiotem dyskusji publicznej, nie śmie jak dotąd być traktowaniem ubocznie i przy sposobności ale ze względu na dobro całej klasy pracującej musi się wysunąć na pierwszy plan i zająć wszystkich dobrze myślących dla dobra klasy pracującej.

Aby to się stało (musi narada Związków Kas chorych i ważniejszych Kas byłej Kongresówki opracować program, dać go pod rozwagę wszystkim interesowanym instytucjom a następnie na ogólnym wielkim zjeździe przedstawić opinię publicznej istotne potrzeby ubezpieczenia pracujących.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 200— Nadesłane 600—, w tekście 800—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1.500. Drobne ogł. 150— za słowo.
Komunikaty 800—, zamiejscowe o 25% drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej „**SULFOCOL**“
wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem
przez wszystkich lekarzy. 129

CIEŚLA może wziąć ciesanie czyli toporowanie ma-
teriałów budowlanych w akordzie. Laskawe zgło-
szenia Lwów, Św. Michała 28, p. Zamarstynów. 5

PANTOFLE DREWNIANE dla robotników
w fabrykach,
drożdżarniach, masarniach, szlifierniach i t. d. do naby-
cia po niskich cenach u **ROSENBLATA** Grzegorza,
Rynek 8 I. p.

Erdal



najlepsza PASTA do obuwi w puszkach 1/4 kg. do nabycia w hurtowni

Markusa Wildera 261
Lwów, Szpitalna 8 (obok Apteki).

Na wesela, zabawy, pogrzeby 188

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaz)

Sozański, Lwów, Podwale 1.

18.000 i 20.000 Mp.

dobrze męskie kapelusze jak długo za-
pas starczy sprzedaje

Tworzyjański, Lwów, Kościelna 8

(gmach izby rękodzielniczej) 285

Daehówka:

marsylska, holenderska, ciągniona,
żłobkowana, cegła murarska, szamo-
towa, maczka szamotowa hourdysy,
wapno palone, wapno gaszone goto-
we do wyprawy, kamień ciosowy, pia-
sek kwarcowy, szuter drogowy, sztychówka do betonu, ce-
ment, gonty, maty trzciniowe-gips murarski i sztukatorski.

Własne wyroby: Słupków betonowych do
ogrodzeń, rur betono-
nowych, płyt chodnikowych, krawężników, drenów i da-
chówki cementowej.

Wykonanie robót kanalizacyjnych.

Biuro handlowe dla sprzedaży materiałów budowlanych,

Tadeusza Czekońskiego we Lwowie, ul. Wałowa, 11.

403

KALENDARZE NA ROK 1924!

DO WIADOMOŚCI NASZYCH P. T. ODBIORCÓW!
393 WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ NAKŁADEM NASZYM

KALENDARZE

TYGODNIOWE
PODKŁADKOWE
BLOKOWE
ŚCIENNE

NA ROK

1924

w pierwszorzędnym i ulepszonej patent. wykonaniu
„**GLIMERIKA**“ LWÓW, UL. LEGIONÓW 41.

PRZY WIĘKSZYCH ZAMÓWIENIACH WYKONUJE SIĘ Z FIRMĄ ZAMAWIAJĄCEGO.

KINOLUX :: Pasaż Mikołajski ::
Zmiana programu dwa razy
w tygod.: we wtorki i piątki.

Od 11 kwietnia 1923 wyświetla
10 AKTÓW 2 serje razem 10 AKTÓW

TAJEMNICA PORTU SEBASTOPOLU

SERJA I. p. t.

„**Czarny djament**“.

SERJA II. p. t.

„**Morscy piraci**“.

W CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 32.**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Już opuścił prasę

Podręcznik nauki śpiewu

Kl. II

W. GOŁĘBIOWSKIEGO.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SKŁAD GŁÓWNY:

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy 2.

Nie zwlekaj,

bo sposobność minie!

Amerykańska fabryka maszyn
do pisania

L. C. SMITH & BROS

dała wyjątkowo pod-
pisanej firmie możliwość
oferowania swych

MASZYN

po tak niskich cenach,
że dorównują one
prawie cenom maszyn
niemieckich

FIRMA

LUDWIK AKSMAN

Kraków, ul. Działyńskiego 2

Telefon 32-88.

Gotujcie, smaźcie
i pieczcie tylko na

KUNEROLU

tłuszczu roślinnym
smakoszków

186



Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA SYNOWIE, LWÓW.

Hurtownia Kapeluszy

L. SANDLERA wprowadziła po cenach hurtownych
sprzedaż detaliczną Jagiellońska 20.